

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 11 stycznia 2016 roku Sąd Rejonowy w Kutnie zasądził solidarnie od J. K. i J. J. na rzecz K. B. kwotę 2.896 złotych z odsetkami ustawowymi naliczanymi od dnia 8 października 2014 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 600 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu; nakazał K. B. wydać na rzecz J. K. i J. J. solidarnie komplet wypoczynkowy M., składający się z dwóch foteli oraz kanapy, nabyte w dniu 11 lutego 2013 roku oraz orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

J. K. i J. J. jako wspólnicy spółki cywilnej (...) we W. prowadzą wspólnie działalność gospodarczą, polegającą na sprzedaży detalicznej artykułów meblowych i tekstylnych. Wspólnie prowadzą salon sprzedaży mebli w K. przy ul. (...).

W dniu 11 lutego 2013 roku w sklepie należącym do pozwanych w K. przy ul. (...) K. B. dokonała zakupu kompletu wypoczynkowego (...) na kwotę 2.896 złotych zgodnie ze złożonym zamówieniem nr (...).

W skład kompletu wypoczynkowego wchodziła kanapa i dwa fotele. Zestaw (...) produkowany był już co najmniej w 2010 roku. Jest to bardzo popularny komplet mebli, średnio w miesiącu sprzedaje się ich około 100-200 sztuk. Każdy mebel jest produkowany na zamówienie.

Przed złożeniem zamówienia powódka wraz z mężem zapoznali się z wzorem produktu na folderze reklamowym, potem zaś oglądali w sklepie podobny model. Podczas okazania powódce wzoru mebli na ekspozycji sklepu została ona zapewniona, że dostarczony jej zestaw różni się od okazanego jedynie tym, iż nie będzie posiadał funkcji spania.

W meblu wystawionym w salonie, posiadającym funkcję spania, tylne oparcie kanapy było usztywnione za pomocą płyty, dzięki czemu było twarde i nie ustępowało pod naciskiem osoby opierającej się o to oparcie.

W meblu bez funkcji spania tylne oparcie kanapy wykonane jest jako stelaż drewniany, na którym rozpięte są pasy. Taka konstrukcja zapewnia mniejszą sztywność oparcia, niż w meblu z oparciem wykonanym z wykorzystaniem płyty.

Już po odbiorze mebla powódka nie była z niego zadowolona. Oceniała, że nie zapewnia takiego komfortu wypoczynku, jak model, który oglądała w sklepie. Zastrzeżenia dotyczyły tego, że oparcie kanapy nie było wystarczająco sztywne i uległo odkształceniu. Ponadto poduszki będące w zestawie z kanapą zaczęły się zapadać i zaginać. Wady te stopniowo nasilały się, wraz z użytkowaniem mebla. Po upływie roku, w lutym 2014 roku, powódka uznała, że wady występują w takim natężeniu, iż uzasadnione jest zgłoszenie reklamacji. Wówczas udała się do sklepu, w którym zamawiała komplet mebli i tam zgłosiła reklamację wskazując, iż zakupiona kanapa posiada wadę konstrukcyjną uniemożliwiającą jej użytkowanie zgodnie z przeznaczeniem. W meblu wystawowym oparcie kanapy było usztywnione płytą, której nie było w dostarczonym do powódki meblu.

Po ustnym przyjęciu zgłoszenia reklamacyjnego powódce nie wydano żadnego pokwitowania. Po kilku ponagleniach w dniu 4 marca 2014 roku pracownik sklepu udał się do mieszkania powódki, by wykonać zdjęcia reklamowanego mebla. Producent po zapoznaniu się ze zdjęciami co do zasady nie uwzględnił roszczenia, jednak dla zachowania dobrych relacji z klientem postanowił dokonać naprawy mebla.

Pismem z dnia 15 kwietnia 2014 roku K. B. zwróciła się do Powiatowego Rzecznika Konsumentów w K. o podjęcie interwencji w sprawie nieuwzględnionej reklamacji.

W dniu 17 kwietnia 2014 roku odebrano mebel od powódki, zobowiązując się do dokonania skutecznej jego naprawy.

Pozwany J. J. jest współnikiem spółki cywilnej, która sprzedała powódce sporny komplet wypoczynkowy, oraz współnikiem spółki jawnej, które wyprodukowała ten komplet.

Po odebraniu mebla w ramach reklamacji został on przesłany do zakładu, gdzie został on wyprodukowany.

W zakładzie produkcyjnym nie uznano reklamacji, jednak dla zachowania dobrych relacji z klientem postanowiono dokonać naprawy mebla. W ramach naprawy wymieniono wypełnienie poduszek i poprawiono oparcie kanapy. Wykorzystano w tym celu pasy samochodowe. Dodano także element wzmocnienia z płyty pilśniowej, który nie występował w oryginalnym meblu. Nadto uzupełniono wypełnienie poduszek.

Po naprawie kanapa wróciła do sklepu. W sklepie w dniu 14 maja 2014 roku powódka wraz mężem po dokonaniu wstępnych oględzin odmówili przyjęcia towaru, wskazując, iż mebel nie został doprowadzony do stanu zgodnego z ich oczekiwaniami, zgłaszane nieprawidłowości nadal są widoczne i stanowią one istotne wady użytkowe.

W piśmie z dnia 19 maja 2014 roku skierowanym do salonu sprzedaży należącego do pozwanych K. i G. B. oświadczyli, że odmawiają zgody na dalsze naprawy i wnoszą o zwrot ceny zakupu reklamowanego kompletu.

Wniosek powódki nie został uwzględniony przez pozwanych.

Następnie nastąpiła wymiana pism pomiędzy powódką, pozwanym i Powiatowym Rzecznikiem Konsumentów, która nie doprowadziła do zażegnania sporu.

Jak wynika z opinii biegłego ds. meblarstwa, który dokonał nieinwazyjnych oględzin spornego mebla, oraz oględzin mebla z funkcją do spania, okazanego w salonie pozwanych zakupiony przez powódkę komplet wypoczynkowy nie był wykonany w taki sposób, jakiego należało oczekiwać. Kanapa nabyta przez powódkę (model M.) istotnie różniła się od wersji mebla z funkcją spania (model Noel 2,5F). Wypełnienie poduch luźnych różni się w obu modelach, przy czym w modelu zakupionym przez powódkę jest gorszej jakości i podlega zbijaniu, w szczególności z biegiem czasu. Reakcja siedzisk kanapy M. nawet na niewielki nacisk wskazuje na wykonanie ich bez warstwy surówki. Natomiast siedziska kanapy Noel 2,5F były wypełnione znacznie staranniej. Były sztywne i nie ulegały odkształceniom. Kanapa z funkcją spania była w ocenie biegłego znacznie lepiej wykonana. Jej oparcie posiadało usztywnienie z płyty (...) lub (...) o grubości 8 mm, co podnosiło sztywność oparcia. Niską stabilność oparcia kanapy zakupionej przez powódkę potęgowało luźne wypełnienie poduch. W konsekwencji obydwie kanapy zapewniały inny komfort wypoczynku w pozycji siedzącej. Kanapa nabyta przez powódkę, w przeciwieństwie do kanapy Noel 2,56F, nie umożliwiała jednoczesnego oparcia się plecami o poduchę i postawienia nóg na ziemi, właśnie z uwagi na niską sztywność oparcia, siedziska oraz poduch. Tym samym nie pozwalała na wygodne zajęcie pozycji siedzącej.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne.

Wskazał, że zasada odpowiedzialności pozwanych nie była sporna. Z uwagi na datę zawarcia umowy, tkwi ona w przepisach Ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U.2009.115.960 ze zm.).

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że w obecnej sprawie kluczowa dla rozstrzygnięcia była opinia biegłego. Bez odwołania się do wiadomości specjalnych nie jest możliwe rozstrzygnięcie kontrowersji pomiędzy powódką, a pozwanymi. Każda ze stron postępowania miała własne zdanie na temat jakości wykonania zestawu wypoczynkowego (w głównej mierze kanapy). Należy przy tym zwrócić uwagę, że zeznania wszystkich świadków w sprawie wymagały szczególnie ostrożnej oceny, z uwagi na związki ze stronami postępowania. Świadek G. B. jest mężem powódki i w istocie współnabywcą spornego kompletu wypoczynkowego. Natomiast pozostali świadkowie są lub byli zatrudnieni przy produkcji i sprzedaży mebli, którymi handlują pozwani. Stąd wszelkie depozycje świadków, a także wyjaśnienia stron, w tym zawarte w pismach procesowych, wymagały weryfikacji z odwołaniem do opinii biegłego. Wyniki tego dowodu były jednoznaczne i nie zostały zakwestionowane.

Sąd Rejonowy wskazał, że w dniu 25 listopada 2015 r. zostało złożone pismo procesowe, w którym udział w sprawie zgłosił pełnomocnik pozwanych. Pismo to zawierało (oprócz wniosków dotyczących merytorycznego orzekania w sprawie), wnioski o: doręczenie protokołu rozprawy z dnia 7 września 2015 r., o doręczenie odpisu opinii biegłego oraz o wyrażenie zgody na złożenie dalszego pisma procesowego, ustosunkowującego się do stanowiska powódki i Powiatowego Rzecznika Konsumentów. Odnośnie pierwszych dwóch wniosków pełnomocnik został wezwany do uzupełnienia brakującej opłaty kancelaryjnej, oraz poinformowany, że wobec doręczenia pozwany odpisów opinii, wydanie dalszych odpisów może nastąpić po uiszczeniu opłaty kancelaryjnej (biegły nie złożył nadmiarowych odpisów). Natomiast wniosek o wyrażenie zgody na złożenie pisma procesowego został oddalony postanowieniem wydanym na ostatnim terminie rozprawy. Wobec powiadomienia obu pozwanych o terminie rozprawy Sąd Rejonowy nie znajdował podstaw do dodatkowego powiadomienia pełnomocnika, który zgłosił swój udział w sprawie po wydaniu (a także po wykonaniu) zarządzenia w tym przedmiocie, a który swe umocowanie do działania w sprawie uzyskał od prawidłowo powiadomionych o terminie rozprawy pozwanych. Ani pozwani ani pełnomocnik nie stawili się na ostatnim terminie rozprawy. Tym samym nie zgłosili ewentualnych zastrzeżeń w trybie przepisu art. 162 k.p.c..

Dalej podkreślił Sąd Rejonowy, że zgłoszenie się do udziału w sprawie pełnomocnika strony procesu nie wpływa samo w sobie na bieg terminów sądowych, w tym określonego zarządzeniem z dnia 22 października 2015 r. 7-dniowego terminu do złożenia zastrzeżeń wobec opinii biegłego, oraz wniosków, zarzutów i twierdzeń aktualnych w ówczesnym stanie sprawy. Sąd Rejonowy co do zasady widzi możliwość przedłużenia tego rodzaju terminów, jeśli znajdą po temu stosowne podstawy. Należy jednak stwierdzić, że pozwani, czy to osobiście, czy za pośrednictwem pełnomocnika, ani nie zgłosili zastrzeżeń do opinii biegłego, ani nie zgłosili w terminie żadnych innych wniosków, twierdzeń ani zarzutów. W piśmie pełnomocnika pozwanych z dnia 25 listopada 2015 r. nie wskazano okoliczności uniemożliwiających złożenie w określonym zarządzeniem z 22 października 2015 r. zastrzeżeń do opinii, wniosków, twierdzeń i zarzutów. Nie wskazano także czego miałyby konkretnie dotyczyć pismo, o zezwolenie na złożenie którego ubiegał się pełnomocnik, mający przecież prawo zapoznania się z aktami. W tym stanie rzeczy wyrażenie blankietowej zgody na złożenie pisma procesowego, na końcowym etapie postępowania, gdy zostały przeprowadzone wszystkie zgłaszane przez strony dowody, nie dawało się pogodzić z dyrektywą szybkości postępowania, a także z przepisami art. 6 k.c., art. 207 § 6 k.p.c. i art. 503 § 1 k.p.c. - w szczególności wobec nieuprawdopodobnienia przez pozwanych, że nie zgłosili twierdzeń i dowodów w sprzeciwie lub, że uchybili terminowi do zgłoszenia zastrzeżeń do opinii biegłego bez swojej winy.

W konkluzji tej części rozważań Sąd Rejonowy stwierdził, że w sprawie nie zachodziły procesowe podstawy do kwestionowania konkluzji sformułowanej przez biegłego ds. meblarstwa. Na podstawie treści opinii należy więc przyjąć, że zachodzi niezgodność z umową zestawu wypoczynkowego, dotycząca w głównej mierze kanapy (analogiczne wady, choć mniej nasilone biegły wskazał odnośnie foteli, choć ich stanu powódka nie kwestionowała). Należy przy tym podkreślić, że przy analizie zgodności towaru z umową należało uwzględnić przeciętne wymogi stawiane przedmiotom użytku codziennego, w tym zgodność z wymogami sztuki konstrukcji mebli tapicerowanych. Jak wynika z opinii biegłego wymogi te nie zostały spełnione. Nie znalazło odbicia w opinii biegłego wyrażane w imieniu pozwanych, przez sprzedającego meble świadka A. D. twierdzenie, zgodnie z którym różnice pomiędzy meblem okazanym a sprzedanym są w istocie pomijalne i sprowadzają się do niewielkiej różnicy w twardości oparcia.

W ocenie Sądu Rejonowego w realiach sprawy należało wskazać, że reklamacja została zgłoszona po upływie terminu z przepisu art. 4 ust. 1 powołanej Ustawy, zgodnie z którym sprzedawca odpowiada wobec kupującego, jeżeli towar konsumpcyjny w chwili jego wydania jest niezgodny z umową, przy czym w przypadku stwierdzenia niezgodności przed upływem sześciu miesięcy od wydania towaru domniemywa się, że istniała ona w chwili wydania. Z opinii biegłego wprost jednak wynika, że zaobserwowana przez powódkę niezgodność towaru z umową wynikała z konstrukcji mebla, a zatem istniała w chwili wydania. Jest przy tym niesporne, że powódka była zapewniana, iż mebel bez funkcji spania w istocie różni się od mebla z tą funkcją jedynie w tej mierze, że nie umożliwia rozłożenia. Wynika to wprost z zeznań świadka A. D.. Zapewnienie tej osoby należy uznać za wiążące dla zatrudniających go pozwanych, gdyż zgodnie z przepisem art. 97 k.c. osobę czynną w lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonym do obsługi publiczności poczytuje się w razie wątpliwości za umocowaną do dokonywania czynności prawnych, które zazwyczaj

bywają dokonywane z osobami korzystającymi z usług tego przedsiębiorstwa. Skoro pracownika pozwanych zgodnie z powyższym przepisem uważa się za umocowanego do składania oświadczeń woli w celu dokonywania czynności prawnych, to tym bardziej należy traktować go jako osobę uprawnioną do przedstawiania w sposób wiążący oferty handlowej i składania oświadczeń wiedzy. Mając na uwadze wnioski opinii biegłego należy przy tym stwierdzić, że różnice pomiędzy meblem prezentowanym na ekspozycji (z funkcją spania) a meblem dostarczonym powódce nie mogą być uznane za różnice mało istotne, czy pomijalne, wywołane jedynie nieco odmienną konstrukcją. Należy zwrócić uwagę, że strona pozwana początkowo wykluczała istnienie jakichkolwiek wad, po czym nie kwestionując roszczenia powódki realizowała swoje obowiązki jako sprzedawcy i próbowała naprawić mebel. Jak wynika z materiałów sprawy, próba ta nie była udana. Należało więc ocenić, że zachodzi niezgodność towaru z umową, w rozumieniu przepisów Ustawy.

Dalej wskazał Sąd Rejonowy, że zgodnie z przepisem art. 9 ust. 1 powołanej Ustawy kupujący traci uprawnienia z niej wynikające, jeśli przed upływem dwóch miesięcy od stwierdzenia niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową nie zawiadomi o tym sprzedawcy. Sąd Rejonowy dostrzegł brak konsekwencji w wypowiedziach powódki i jej męża odnośnie daty ujawnienia się niezgodności towaru z umową. Należy jednak przyjąć, że w obecnej sprawie niezgodność w znacznej mierze miała charakter postępujący i w znacznej mierze ujawniała się w dłuższym okresie od dostawy mebla. O ile więc w chwili jego dostawy powódka i jej mąż mogli nie być zadowoleni z mebla, to mieli podstawy po temu, by wierząc zapewnieniom sprzedawcy, uznawać nieco inną sztywność oparcia za wynikającą z nieco innej konstrukcji. Zarówno jednak z wyjaśnień powódki i zeznań jej męża, a także z opinii biegłego wynika, że niezgodność towaru z umową należy traktować jako stan narastający w czasie, z uwagi na postępujące i nadmierne do tego co należało oczekiwać, zbitcie się wypełnienia poduch i siedzisk, oraz niedostateczną stabilność oparcia. Dlatego należy ocenić, że powódka nie uchybiła terminowi, o którym mowa w art. 9 ust. 1 powołanej Ustawy.

Zgodnie z przepisem art. 8 Ustawy:

1. Jeżeli towar konsumpcyjny jest niezgodny z umową, kupujący może żądać doprowadzenia go do stanu zgodnego z umową przez nieodpłatną naprawę albo wymianę na nowy, chyba że naprawa albo wymiana są niemożliwe lub wymagają nadmiernych kosztów. Przy ocenie nadmierności kosztów uwzględnia się wartość towaru zgodnego z umową oraz rodzaj i stopień stwierdzonej niezgodności, a także bierze się pod uwagę niedogodności, na jakie naraziłby kupującego inny sposób zaspokojenia.

(...)

3. Jeżeli sprzedawca, który otrzymał od kupującego żądanie określone w ust. 1, nie ustosunkował się do tego żądania w terminie 14 dni, uważa się, że uznał je za uzasadnione.

4. Jeżeli kupujący, z przyczyn określonych w ust. 1, nie może żądać naprawy ani wymiany albo jeżeli sprzedawca nie zdoła uczynić zadość takiemu żądaniu w odpowiednim czasie lub gdy naprawa albo wymiana narażałaby kupującego na znaczne niedogodności, ma on prawo domagać się stosownego obniżenia ceny albo odstąpić od umowy; od umowy nie może odstąpić, gdy niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową jest nieistotna. Przy określaniu odpowiedniego czasu naprawy lub wymiany uwzględnia się rodzaj towaru i cel jego nabycia.

W sprawie jest niesporne, że choć formalnie pozwani nie uznali zgłoszonej reklamacji, to podjęli próbę doprowadzenia towaru do stanu zgodnego z umową. Biegły badał kanapę w stanie po próbie doprowadzenia jej do stanu, który można uznać za należyty. Uwzględniając wnioski biegłego, który stwierdził, że wady kanapy (i w mniejszym stopniu foteli) wynikają z konstrukcji tego mebla, należało ocenić, że doprowadzenie towaru do stanu zgodnego z umową wymagałoby jego całkowitej przebudowy, co zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego wywoływałoby koszt niewspółmiernie wysoki do spodziewanych efektów. Dodatkowo należy stwierdzić, że pozwani mając możliwość podjęcia próby doprowadzenia towaru do stanu zgodnego z umową, nie zdołali tego uczynić. Stąd, w myśl przepisu art. 8 ust. 1 i 4 Ustawy należało stwierdzić, że aktualizacji uległo uprawnienie powódki do odstąpienia od umowy.

W konsekwencji Sąd Rejonowy zasądził od pozwanych, na rzecz powódki zwrot uiszczonej kwoty, nakazując jednocześnie wydanie spornego mebla na rzecz pozwanych (który faktycznie znajduje się obecnie we władaniu pozwanych, z uwagi na niedobranie go po naprawie).

Na rzecz powódki zasądzono, stosownie do przepisu art. 98 § 1 k.p.c. zwrot pełnych poniesionych kosztów procesu, tj. uiszczonej zaliczki na poczet kosztów opinii biegłego. Brakującą część zaliczki zasądzono od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Kutnie, który tymczasowo pokrył ten wydatek (art. 83 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 98 § 1 k.p.c.).

Apelację od powyższego wyroku wywiedli pozwani zaskarżając go w całości.

Zarzucili mu:

1) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie kodeksu cywilnego, poprzez uznanie, że reklamacja powódki została zgłoszona w ustawowym terminie pomimo, że została ona złożona pozwanym dopiero w lutym 2014 roku, czyli po upływie roku od dnia zawarcia umowy;

2) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 8 ust. 4 ustawy poprzez przyznanie powódce uprawnienia do odstąpienia od umowy, w sytuacji, gdy sporna kanapa została nieodpłatnie przywrócona do stanu nadprodukcyjnego;

3) naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez swobodną a nie dowolną ocenę zebranego w toku postępowania materiału dowodowego i błędne uznanie, że zeznania świadka G. B. oraz powódki mogą stanowić podstawę do ustalenia terminu stwierdzenia przez stronę powodową niezgodności towaru z umową, podczas, gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, że już w chwili wydania towaru wada była ujawniona;

4) naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 133 § 3 k.p.c. poprzez doręczenie korespondencji bezpośrednio pozwanym po ustanowieniu przez nich pełnomocnika;

W konsekwencji postawionych zarzutów skarżący wnieśli o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości;

2) zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych kosztów postępowania apelacyjnego oraz kosztów postępowania w I instancji, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Przechodząc do oceny wywiedzionej w sprawie apelacji w pierwszej kolejności koniecznym jest odniesienie się do sformułowanych w niej zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należytej przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Przechodząc do kwestii związanych z oceną prawidłowości ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego sprawy należy przede wszystkim podkreślić, że Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i wydał trafne, odpowiadające prawu rozstrzygnięcie przedstawiając logiczną argumentację prawną.

Ustalenia sądu I instancji i wyprowadzone na ich podstawie wnioski Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne. Sprawia to, że nie zachodzi potrzeba powtarzania szczegółowych ustaleń faktycznych oraz dokonanej w

uzasadnieniu zaskarżonego wyroku interpretacji przepisów prawa mających zastosowanie w niniejszej sprawie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 22 kwietnia 1997 r., sygn. akt II UKN 61/97 - OSNAP 1998 r. nr 3, poz. 104; wyrok Sądu Najwyższego z 8 października 1998 r., sygn. akt II CKN 923/97 - OSNC 1999 r., z. 3, poz. 60; wyrok Sądu Najwyższego z 12 stycznia 1999 r., sygn. akt I PKN 21/98 - OSNAP 2000, nr 4, poz. 143).

Odnosząc się bezpośrednio do zarzutów apelacji należy stwierdzić ich bezzasadność.

Przede wszystkim wskazać należy, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał ustaleń stanu faktycznego znajdujących oparcie w zebranych materiale dowodowym, ocenionym bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów zakreślonej przepisem art. 233 § 1 k.p.c.. Ocenę tę Sąd Okręgowy w pełni aprobuje, zaś ustalenia stanu faktycznego poczynione przez sąd I instancji przyjmuje za własne.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. W ocenie materiału dowodowego sądowi przysługuje swoboda zastrzeżona przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Skuteczne kwestionowanie tej swobody może mieć miejsce tylko w szczególnych okolicznościach. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego. Okoliczności takie w niniejszej sprawie nie miały miejsca. Sąd Rejonowy w sposób obszerny, wyważony i przekonujący dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i wskazał dlaczego zeznania powódki oraz świadka G. B. zasługują na wiarę i mogą stanowić podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Ocena ta była swobodna i jako taka nie może być skutecznie zakwestionowana. Nie była ona natomiast w żadnej mierze dowolna. W tej sytuacji Sąd Okręgowy nie odnajduje sugerowanej przez skarżącego dowolności w ocenie zebranych w sprawie dowodów, ani też naruszenia przepisu art. 233 k.p.c..

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (porównaj - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 52753). Zarzut ten nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (patrz - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 53136).

Skarżący w wywiedzionej apelacji nie wykazali, aby dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy naruszył zasady logiki czy doświadczenia życiowego, co czyni ten zarzut bezzasadnym. Należy przy tym podkreślić, a co wynika z opinii biegłego sądowego wydanej w toku niniejszej sprawy, że fakt, iż przedmiotowy mebel był wadliwy od samego początku, nie jest jednoznacznym z faktem zauważalności tej wady dla konsumenta, co mogło nastąpić znacznie później.

Odnosząc się z kolei do sformułowanego przez skarżących zarzutu naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 133 § 3 k.p.c. poprzez doręczenie korespondencji bezpośrednio pozwanym po ustanowieniu przez nich pełnomocnika uznać go należy za bezzasadny.

Po pierwsze bowiem twierdzenia tego zarzutu nie odpowiadają prawdzie. Po dacie wpływu do Sądu Rejonowego pełnomocnictwa udzielonego przez pozwanych, do rąk pozwanych nie były doręczane żadne pisma sądowe, co czyni zarzut dodatkowo niezrozumiałym. Po tej dacie dotarła jedynie do pozwanych korespondencja wysłana przez Sąd

Rejonowy zanim ustanowili oni sobie pełnomocnika. Żaden przepis prawa nie nakazywał Sądowi Rejonowemu powtórnego dokonywania doręczenia tej korespondencji pełnomocnikowi, gdyż skuteczne było doręczenie dokonane do rąk pozwanych.

Podobnie, skoro pełnomocnik powiadomił Sąd o udzielonym mu pełnomocnictwie już po wydaniu i wykonaniu zarządzenia o wyznaczeniu terminu rozprawy, to brak było podstaw do oddzielnego powiadomienia go o tym terminie, obowiązek taki spoczywał na jego mocodawcach, którzy wezwania takie otrzymali.

Wreszcie, należy również przypomnieć, że z

arzuty naruszenia przepisów postępowania, których skutkiem nie jest nieważność postępowania, wtedy mogą być skutecznie podniesione, gdy strona skarżąca wykaże, że zarzucane uchybienie miało wpływ na treść rozstrzygnięcia. Skarżący w apelacji nie podjęli nawet próby wykazania tej okoliczności.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego to bezzasadnym jest zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie kodeksu cywilnego, poprzez uznanie, że reklamacja powódki została zgłoszona w ustawowym terminie.

Podnoszona bowiem przez pozwanych w toku postępowania apelacyjnego okoliczność, że sporna kanapa była wadliwa od samego początku (choć na etapie postępowania przedsądowego pozwani twierdzili, że nie jest ona dotknięta żadną wadą), nie dowodzi uchybienia przez powódkę terminowi do zawiadomienia sprzedawcy o niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową.

Wskazana wyżej ustawa nie wymaga od kupującego zbadania towaru. Nie wskazuje więc początkowego terminu, od którego liczyć należy upływ dwóch miesięcy przewidzianych na zawiadomienie sprzedawcy. Datą, od której rozpoczyna się bieg terminu nie jest też chwila zawarcia umowy albo jej wykonania. Mając na uwadze treść komentowanego przepisu, początek biegu terminu do zawiadomienia sprzedawcy wyznacza okoliczność stwierdzenia przez kupującego niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową. Chodzi przy tym o pozytywną wiedzę na temat konkretnego przejawu tej niezgodności nie zaś ustalenie, że w danych warunkach przy dołożeniu należytej staranności kupujący mógł się o niezgodności dowiedzieć.

Biorąc powyższe rozważania pod uwagę, a nadto oceniając charakter wady występującej w spornej kanapie, mechanizm i dynamikę jej powstawania ustalone przez biegłego, prawidłowo Sąd Rejonowy przyjął, że powódka zachowała wskazany wyżej termin ustawowy zawiadomienia sprzedawcy o niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową.

Trzeba bowiem brać pod uwagę to, że niezgodność ta w znacznej mierze miała charakter postępujący i ujawniała się w dłuższym okresie od dostawy mebla. O ile więc w chwili jego dostawy powódka i jej mąż mogli nie być zadowoleni z mebla i mieli podstawy po temu, by wierząc zapewnieniom sprzedawcy, uznawać nieco inną sztywność oparcia za wynikającą z innej konstrukcji to stan wadliwości w ocenie konsumenta należało traktować jako stan narastający w czasie, z uwagi na postępujące i nadmierne do tego co należało oczekiwać, zbitcie się wypełnienia poduch i siedzisk, oraz niedostateczną stabilność oparcia.

Zupełnie chybionym jest wreszcie zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 8 ust. 4 ustawy poprzez przyznanie powódce uprawnienia do odstąpienia od umowy. Zarzut ten jest oparty na twierdzeniu pozwanych, że sporna kanapa została nieodpłatnie przywrócona do stanu nadprodukcyjnego.

Twierdzenie pozwanych o usunięciu wad kanapy jest nieprawdziwe i oderwane od treści materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie. Z opinii biegłego sądowego K. S., której pozwani w toku procesu nie zdołali skutecznie zakwestionować, wymaga niezbitcie nie tylko, że sporna kanapa nie została naprawiona, ale co więcej, jak stwierdził biegły nie nosi ona nawet żadnych śladów naprawy.

Powyższe przesądza o braku podstaw do uwzględnienia apelacji, która jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.